

piątek, 14.06.2024

"...szmer łagodnego powiewu" [1 Krl 19, 9a. 11-16]

*Gdy Eliasz przyszedł do Bożej góry Horeb, wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował. Wtedy Bóg rzekł: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!». A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwałajca góry i druzgocca skały szła przed Panem; ale Pana nie było w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Pana nie było w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pana nie było w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu?». Eliasz odpowiedział: «Żarliwość? Zapłonem o Pana, Boga Zastępów, gdy Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze, a Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni gdzie jeszcze i na moje życie». Wtedy Pan rzekł do niego: «Idź, wracaj swoją drogą ku pustyni Damaszku. A kiedy tam przybędziesz, namaż cisz Chazaela na króla Aramu. Później namaż cisz Jehu, syna Nimszego, na króla Izraela. A wreszcie Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaż cisz na proroka po tobie».*

>P<

Fragment z Pierwszej Księgi Królewskiej, to jeden z piękniejszych tekstów opisujących działanie Pana Boga. Jego obecność, bardzo często widoczna jest w małych, niepozornych, delikatnych znakach. Jak czytamy w tym tekście, Boga nie było w trzęsieniach ziemi czy ogniu, lecz w delikatnym powiewie. Bóg lubi działać dyskretnie, często niezauważalnie. On lubi w ten sposób nas zaskakiwać. Eliasz znalazł się w bardzo trudnym położeniu, a Pan ukazuje mu swoją obecność. On jest prorokiem Boga. Jego misja nie zostaje przyjęta przez tych, wśród których się znalazł. Nie udaje mu się przekonać króla Achaba, by ten porzucił wiarę w pogańskiego bożka Baala i zwrócił się na nowo ku prawdziwemu Bogu Jahwe. Prorok czuje się niezrozumiały i niepotrzebny. Wyraża swoje obawy. Musi uciekać z kraju na pustynię. Zostaje sam. Zмага się ze swoim powołaniem. Współczesnym językiem powiedzielibyśmy, że przechodzi kryzys życia, powołania i wiary. Możemy o tym przeczytać w tej księdze kilka zdań wcześniej. I właśnie w takie doświadczenie jego życia, wchodzi Bóg. Nie pozostawia go samego. W delikatnym powiewie, daje poczuć swoją obecność i wsparcie. Motywuje go. Uspokaja. Pozwala mu się wyciszyć. Możemy śmiało powiedzieć, że wyjątkowa bliskość Boga pomaga prorokowi przetrwać to, co najcięższe i niezrozumiałe. Skoro takim wsparciem Bóg obdarzył Eliasza, możemy mieć pewność, że chce w taki sam sposób opiekować się nami. Wystarczy zacząć dostrzegać Jego cichą, dyskretną obecność w naszym życiu. Czasami będzie to pozytywna myśl zachęcająca do działania, innym razem przeszywające duszę poczucie pokoju. Trzeba uwrażliwić się na dostrzeganie tych znaków Bożej obecności w naszej codzienności.

-----fot. pixabay